

PAULINA-MEDOŃ-JAGIEŁA

POETESSA I WŁADCA CIEMNOŚCI

RELACJA JANINY BRZOSTOWSKIEJ Z WITKACYM NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH



Wydawałoby się, że Janina Brzostowska i Witkacy to dwie różne osobowości. Ogień i woda. Skrajne temperamenty i wizje artystyczne. Tymczasem poetkę możemy oglądać aż na trzech portretach wykonanych przez Witkacego. Drogi twórcze obojga artystów skrzyżowały się również na płaszczyźnie literackiej. Jakie były okoliczności ich spotkania? O czym Witkacy pisał w „Skawie”? Na te i inne pytania postaram się opowiedzieć w niniejszym tekście.

Janina Brzostowska (z domu Dorosińska) urodziła się w 1897 r. w Wadowicach. Zmarła w Warszawie w roku 1986. Określona została przez Emila Zegadłowicza mianem *Poetessy*¹. Ani Zegadłowicz, ani ona sama nie przypusz-

czali, że jej pierwsze poetyckie próby przeobrażą się w głębokie, nostalgiczne opisy otaczającego świata i przeżyć wewnętrznych.

Wychowywana w twórczej atmosferze domowej mogła liczyć na wsparcie ze strony wykształconych rodziców. Matka pianistka, ojciec – dyrektor gimnazjum w Wadowicach, interesujący się psychologią. Po śmierci żony Julii wydał nawet pod pseudonimem *Juliana Mroka tom pięknych i pełnych bezpośredniości utworów poetyckich. Książka nosiła wymowny tytuł „Z woli przeznaczeń” i poświęcona była ukochanej istocie, którą śmierć zabrała nieoczekiwanie*².

Już z przytoczonych powyżej przesłanek wynikają skłonności Brzostowskiej do wyrażania swoich przeżyć za pomocą liryki, a także wrażliwość, emocjonalność

¹ E. Kozikowski, *Portret Zegadłowicza bez ramy: opowieść biograficzna na tle wspomnień osobistych*, Warszawa 1966, s. 100.

² *Ibidem*, s. 100.

i artystyczne upodobania. *Nie pisz jeszcze! Trzeba pewnej dojrzałości umysłowej, aby móc pisać* – powiedział ojciec do jedenastoletniej Janiny, kiedy ułożyła swój pierwszy wiersz pod wpływem silnego wzruszenia³. Choć Jan Doroziński na początku drogi twórczej młodej poetki wykazywał nieco sceptycyzmu, to z pewnością odczuwał tutaj związek uczuciowy ze swoją córką.

Wzrastanie w ciepłe domowego ogniska oraz atmosferze muzycznej wrażliwości zapewniało poetce poczucie bezpieczeństwa i akceptacji oraz dawało wzorce kształtujące jej światopogląd. To z kolei przekładało się na swobodną realizację i rozwój jej artystycznych zainteresowań. Brzostowska była pod wrażeniem uczucia, jakim ojciec darzył swoją żonę, a jej matkę. Wyraziła to w odręcznej adnotacji, którą przytacza Tadeusz Kłak: *Te wiersze Ojca mego, Jana Dorozińskiego, poświęcone są pamięci matki mej, Julii, zmarłej 20 listopada 1913 r. Jedyne to może w swoim rodzaju zjawisko w literaturze, bo poświęcone żonie po 17 latach pożycia małżeńskiego*⁴.

Spotkanie z Zegadłowiczem w gorzeńskim dworku⁵ z pewnością należało do przełomowych. To wtedy dojrzały autor umocnił młodą poetkę w przekonaniu, że to, co robi, ma wartość, i zaprosił ją do współtworzenia „Czartaka”⁶. Sumienna i rzetelna nauka zaprowadziły Brzostowską na studia wyższe, gdzie uzyskała solidny warsztat i podstawy do dalszych działań artystycznych. Nikomu nieznaną poetką z małego miasteczka podjęła trud ukazania polskiemu czytelnikowi spuścizny starogreckiej poetki Safony. Przekłady Brzostowskiej są do dzisiaj kanonem, najpiękniejszym wyrazem subtelnej i wrażliwej kobiecej liryki. *Starożytne teksty – jak sama wyznała – nastręczały wiele trudności, a jednak, nie licząc godzin, studiowałam je z całym oddaniem, urzeczona młodością kultury umysłowej dawnej Grecji [- -]*⁷.

Stefan Napierski – poeta, tłumacz i eseista, uznał Brzostowską za *poetkę o własnym tonie*⁸, a Stefan Lichański – krytyk literacki, określił ją jako *indywidualność silną i samodzielną*⁹. Wydaje się więc, że ta z pozoru delikatna kobieta jest tak naprawdę świadoma swoich celów i pewna siebie. Że refleksyjność i liryzm jej poezji wyrastają

³ J. Brzostowska, *Którędy drogi moje przemierzają...*, w: *eadem, Poezje wybrane*, Warszawa 1974, s. 5.

⁴ T. Kłak, *Tajemnice życia Janiny Brzostowskiej. Listy Janiny Brzostowskiej i Stanisława Tyszkowskiego*, Wadowice 2015, s. 11.

⁵ Gorzeński dworek – posiadłość Emila Zegadłowicza, odziedziczona po ojcu – Tytusie Zegadłowiczu. Znajduje się w Gorzeniu Górnym. W okresie międzywojennym, kiedy majątkiem dysponował już Emil Zegadłowicz, miejsce to stanowiło ważny ośrodek życia kulturalno-artystycznego.

⁶ Czartak – regionalistyczna grupa literacka, którą w Wadowicach założył Emil Zegadłowicz, aktywna w latach 1922-1928. Istniało również czasopismo redagowane przez Edwarda Kozikowskiego, Jana Nepomucena Millera i Emila Zegadłowicza o tym samym tytule.

⁷ J. Bandrowska-Wróbiewska, *Nota biograficzna*, w: J. Brzostowska, *Poezje wybrane...*, s. 140.

⁸ *Ibidem*, s. 137.

⁹ *Ibidem*, s. 136.

z dojrzałości, doświadczenia i ugruntowanych fundamentów ukształtowanych przez życie.

Stanisław Ignacy Witkiewicz (1885-1939), posługujący się pseudonimem „Witkacy”, to wszechstronnie oryginalna osobowość. *Dramatopisarz, powieściopisarz, filozof, teoretyk sztuki, malarz*¹⁰, związany z Zakopanem, szczególnie w I połowie XX w. Nie sposób w paru zdaniach o nim opowiedzieć, a wciąż wychodzące na jaw nowe wątki biograficzne są ekscytującą i niekończącą się zarazem pracą badaczy. Choć w środowisku artystyczno-literackim znany jest jako [- -] *ekstrawagancki artysta, pijak, narkoman, dziwak, kobieciarz, „wariat z Krupówek”*¹¹, to należy sięgnąć głębiej w jego osobowość. Pominąć wszechobecną u niego autokreację i zrozumieć nadwrażliwca, który przez całe życie próbował odnaleźć środki artystycznej ekspresji i wyrazić siebie na niezliczoną ilość sposobów.

Maciej Pinkwart napisał o bohaterze swojej książki, że *ową maskę „wariata z Krupówek” nałożył sobie sam i bardzo się starał, by z jego rzekomego szaleństwa uszyto mu kostium, pod którym ukryje swoje wrażliwe, łatwe do zranienia „ja”*¹².

Już w roku 1922 Witkiewicz współpracował ze środowiskiem artystycznym Beskidu, publikując w pierwszym zeszycie „Czartaka” swój artykuł pt. *Parę zarzutów przeciw futuryzmowi*. Kiedy autor rozprawiał się z futurystami i wyjaśniał, dlaczego *stoi na dyametralnie przeciwnem względem nich stanowisku*¹³, Janina miała 25 lat i przygotowywała się do ślubu z kapitanem Wojska Polskiego Ludomirem Bończę-Brzostowskim. Swój debiut literacki miała już dawno za sobą, choć należałoby się głębiej zastanowić, które pierwsze próby poetyckie potraktować jako debiut. Według Gustawa Studnickiego¹⁴ Są to dwa wiersze wydrukowane na łamach pisma młodzieży gimnazjalnej „Nasz Łan” redagowanego przez Stefana Essmanowskiego. W roku 1915 pojawił się utwór *Pytanie...*, z kolei na 6 stycznia 1916 r. datuje się publikację wiersza *Zimowy wicher* (również w „Naszym Łanie”)¹⁵. Z obliczeń wynika (biorąc pod uwagę datę urodzin Brzostowskiej jako 1897 r., bo w różnych źródłach spotyka się rok 1902 lub 1907¹⁶), że poetka miała wówczas 18 lat. Tymczasem w słowie wstę-

¹⁰ *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik biobibliograficzny*, t. 9, oprac. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 2004, s. 166-192.

¹¹ M. Pinkwart, *Wariat z Krupówek*, Nowy Targ 2015, s. 10.

¹² *Ibidem*, s. 10.

¹³ S.I. Witkiewicz, *Parę zarzutów przeciw futuryzmowi*, „Czartak”, 1922, z. 1, s. 15-17.

¹⁴ Gustaw Studnicki – (1935-1999) nauczyciel i publicysta, doktor nauk matematycznych, z zamiłowania historyk. Był autorem opracowań i książek dotyczących przeszłości Wadowic.

¹⁵ G. Studnicki, *O poetyckim debiucie Janiny Brzostowskiej*, „Biuletyn Zjazdów Absolwentów 1935-1977”, 1994, nr 7, s. 19-22.

¹⁶ *Ibidem*, s. 22.

pu, który napisała do własnych *Poezji wybranych*, możemy odczytać: *W czternastym roku życia wydrukowałam w szkolnym pisemku pierwszy wiersz: był on o synu, który odszedł od matki w poszukiwaniu pracy. Drugi ukazywał cichy w upalny ranek ogród, w którym zasnęłam na leżaku, i „zasnął sam, na kwiatach ukołysany, sen”¹⁷. Chodzi o wiersze *Matka* oraz *Sen w ogrodzie*¹⁸.*

Witkacy pojawia się w tekstach innego członka „Czartaka” – Edwarda Kozikowskiego. W swoich trzech książkach¹⁹ Kozikowski wspomina o tym, jak w Zakopanem w 1922 r. wraz z Bolesławem Leśmianem i Emilem Zegadłowiczem odwiedzili Witkacego: [- -] *przyszliśmy, aby uścisnąć panu rękę, jak koledze – mówiąc pospolicie – po piórze, z którym sąsiadowaliśmy o miedzę na łamach „Czartaka”. Ach! – odpowiedział Witkacy, wdychając zabawnie – czuję przez skórę, że spotka mnie za chwilę niespodzianka, czyli innymi słowy nos mój węszy, że w wypchanym markami sakwojażu niosą mi panowie honorarium za moją rozprawę wydrukowaną w „Czartaku”²⁰. Kozikowski znał Witkacego bardzo dobrze i darzył go ogromnym podziwem. Pokładał w nim wielkie nadzieje i wiarę wyrażoną w stwierdzeniu: *liczymy na niego co najmniej jak na Zawiszę*²¹. Z kolei B. Leśmian przy okazji wymiany uwag na temat pierwszego numeru „Czartaka” uznał, że: *udział Witkacego jest niczym nieumotywowany i nadaje piśmie charakter magazynu literackiego, a nie walczącego organu o określonej ideologii społecznej i artystycznej*²².*

Pierwsze spotkanie Brzostowskiej i Witkacego miało miejsce na Podhalu – tam, gdzie Witkiewicz spędził większość swojego życia i gdzie czuł się najlepiej. W wywiadzie opublikowanym w roku 1980 w czasopiśmie „Zwierciadło” J. Brzostowska wspomina: *Mój mąż wynajął mi pokój w Zakopanem. To była „Zośka”, willa Witkiewiczów na Chramcówkach. Pojechałam tam i bardzo mi się wszystko spodobało. Witkiewicz zwrócił na mnie uwagę i przez czas mojego pobytu robił te portrety*²³. Możemy się domyślać, że chodzi o rok 1929. Wtedy powstał pierwszy znany nam portret Brzostowskiej autorstwa Witkacego i, zapytana o początek znajomości, poetka mogła mieć właśnie ten rok na myśli.

¹⁷ J. Brzostowska, *Którędy drogi moje przemierzają...*, s. 5.

¹⁸ J. Bandrowska-Wróblewska, *Nota biograficzna*, s. 133.

¹⁹ E. Kozikowski, *Między prawdą a plotką. Wspomnienia o ludziach i czasach minionych*, Kraków 1961; *idem*, *Łódź i pióro: wspomnienia o pisarzach pochodzących z Łodzi bądź z Łodzią związanych*, Łódź 1972; *idem*, *Portret Zegadłowicza bez ramy: opowieść biograficzna na tle wspomnień osobistych*, Warszawa 1966.

²⁰ E. Kozikowski, *Portret Zegadłowicza bez ramy...*, s. 70.

²¹ *Ibidem*, s. 50.

²² *Ibidem*, s. 73.

²³ H. Murza-Stankiewicz, *Część twego milczenia*, „Zwierciadło”, 1980, nr 7, s. 4–5.

Zakopane w dwudziestoleciu międzywojennym stanowiło miejsce spotkań elity kulturalno-artystycznej. Twórcy przybywali pod Tatry, by zaczerpnąć górskiego powietrza, a przy okazji porozmawiać, pospacerować, towarzysko się rozerwać. Mówiło się o „modzie na Zakopane”. Wycieczkom na Podhale sprzyjało uruchomienie specjalnych pociągów kursujących bezpośrednio z Krakowa i Warszawy. *Zabierały turystów udających się na krótkie, czasem tylko niedzielne wypadki w góry*²⁴. Szczególną popularnością cieszyły się pociągi typu „Nart-Dancing-Brydż”, w których *oprócz kuszetek były również wagony dancingowe, restauracyjne, a nawet wagon-kin*²⁵. Ówczesna śmietanka towarzyska traktowała witkacowskie portrety powstające na zamówienie jako atrakcyjną i dość kosztowną pamiątkę turystyczną. *Po powrocie do rodzinnego miasta zawsze można się pochwalić, że było się w pracowni u „tego” Witkacego, zacytować regulamin jego Firmy Portretowej, opowiedzieć anegdotę o artyście i zaprezentować swój wizerunek. Jeśli rodzina i znajomi zaczną za bardzo wydziwiać, że dzieło nabazgrane i że model w rzeczywistości wygląda inaczej, to na potwierdzenie wartości portretu zawsze można pokazać odpowiedni wycinek z zakopiańskiej prasy*²⁶.

O willi w Zakopanem wspomina syn poetki, Witold Brostow²⁷ – *„Zośka” się zgadza! Byliśmy tam w lecie 1939 roku, na krótko przed wojną. Chyba tam Witkacy malował mamę, ale to chyba był już ten trzeci portret. A byliśmy też w „Zośce” w lecie 1945 roku*²⁸. Jak widać, klimat pensjonatu u Witkiewiczów spodobał się rodzinie Brzostowskich, bo wielokrotnie tam przyjeżdżali.

Z dalszych wspomnień Brostowa dowiadujemy się: *My (moi rodzice i ja) mieszkaliśmy [w Warszawie] na Nowogrodzkiej 23 m. 5. Witkacy mieszkał na początku Nowogrodzkiej, może na Nowogrodzkiej 7*^{29,30}.

Jest wiosna roku 1939, ja mam 5 lat. Ma przyjść do nas do domu Witkacy, [- -]

²⁴ E. Rolka, *Od Galicyjskiej Kolei Transwersalnej do miasta kolejarzy. Historia kolei w Suchej Beskidzkiej*, Sucha Beskidzka 2021, s. 47.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ M. Czyńska, *Witkacy i kobiety. Harem metafizyczny*, Warszawa 2022, s. 193.

²⁷ Witold Brostow – (ur. 1934) obecnie Witold Konrad Brostow, jest profesorem materiałoznawstwa i inżynierii materiałowej Uniwersytetu Północnego Teksasu w Denton. W roku 1999 otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Politechniki Lwowskiej, w roku 2006 podobny doktorat uniwersytetu w Lucknow w Indiach, a w roku 2015 doktorat honorowy uniwersytetu imienia Iwane Javahishvili w Tbilisi. Jest członkiem Europejskiej Akademii Nauk w Brukseli i Narodowej Akademii Nauk w mieście Meksyku, (<https://janinabrostowska.wordpress.com/tag/biogram/> – wpis z 19 III 2018 r.) – stan na dzień 25 VII 2022 r.

²⁸ Z archiwum korespondencji prywatnej.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Witkacolog Przemysław Pawlak wyjaśnia: *Witkiewiczowie nigdy nie mieszkali na Nowogrodzkiej. Jadwiga miała mieszkanie przy Brackiej 23, tam też Witkacy mieszkał i przyjmował klientów Firmy Portretowej [...]. Z Brackiej 23 do Brzostowskich było bardzo blisko, parę minut spacerkiem, ale to zdecydowanie nie była ta sama ulica – z archiwum korespondencji prywatnej.*

mieszka niedaleko. Mama ostrzega mnie: „Tu przyjdzie Witkacy, poeta, śmieszny pan. Nie wierz temu, co ci będzie opowiadał, bo on sobie lubi robić dowcipy”. Przyszedł, rozmawiał ze mną sympatycznie. Zna Pani to traktowanie dzieci: „szczeniak, co on tam wie”. Tu tego wcale nie było. Byłem tylko trochę zawiedziony, że nie opowiadał zmyślonych historyjek³¹.

Syn poetki dwukrotnie podkreślał: *Witkacy niezmiennie traktował mnie sympatycznie, tylko nigdy nie doczekałem się tych zmyślonych historyjek*³². Ponadto określił go jako wrażliwego człowieka, nawiązując do samobójczej śmierci w roku 1939.

W latach 1938-1939 w Warszawie Brzostowska redagowała dwumiesięcznik literacki „Skawa”. Jednym ze współpracowników pisma był Witkiewicz, którego najprawdopodobniej wciągnął do współpracy Jerzy Eugeniusz Płomieński³³ – członek zespołu redakcyjnego „Skawy”³⁴. O Brzostowskiej Witkacy wspomina w liście do Płomieńskiego z 12 października 1938 r.: *Zrzuć Togę Wielkiego Jałmużnika mojej pauperji i powiedz co – mówiła mi Brzostowska* [oryg.]³⁵.

O znajomości z artystą sama poetka pisała: *Witkiewicza znalazłam, mieszkałam u jego Matki w „Zośce”, nieraz wiele z nim rozmawiałam, malował moje portrety, mam książki z jego dedykacjami, toteż gdy usłyszał, że redaguję „Skawę”, przyszedł i zaproponował mi druk. Przynosił coraz to nowe rozdziały, ostatni ukazał się w szóstym numerze „Skawy”. Siódmy numer nosił datę: lipiec-sierpień 1939 (okres wakacyjny), a więc ukazał się tuż przed wojną, która przecięła żywot nie tylko mojego miesięcznika*³⁶. W wywiadzie z Haliną Murzą-Stankiewicz Brzostowska na pytanie: *Jakim wydał się Pani Witkiewicz?*, odpowiada: *W czasie naszego „portretowania” prowadziliśmy ze sobą rozmowy. Jednak najwięcej rozmawialiśmy w okresie, gdy redagowałam „Skawę”. Witkiewicz publikował w tym piśmie pierwodruki swoich „Niemytych dusz”. Robiliśmy wspólnie korektę jego tekstów. Przychodził do redakcji zawsze, kiedy ukazywał się nowy numer „Skawy”. Był człowiekiem o niepospolitym umyśle, ogromną indywidualnością*³⁷.

³¹ Z archiwum korespondencji prywatnej.

³² *Ibidem*.

³³ Jerzy Eugeniusz Płomieński – (1893-1969) krytyk literacki, historyk literatury. W 1937 r. wraz z Karolem Ludwikiem Konińskim i Stanisławem Ignacym Witkiewiczem współorganizował wakacyjne kursy naukowo-literackie w Zakopanem. W latach 1938-1939 w czasopiśmie „Skawa” zamieszczał w dziale „Z książek” przegląd nowości wydawniczych; zob. J. Czachowska, A. Szałagan, *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik bibliograficzny*, Warszawa 1999, t. 6, s. 406-407.

³⁴ A. Micińska, *Nota wydawnicza*, w: S.I. Witkiewicz, *Niemyte dusze*, Warszawa 1975, s. 371.

³⁵ <https://docplayer.pl/55933784-Janusz-degler-aneks-do-korespondencji-stanislaw-ignacego-witkiewicza-z-jerzym-eugeniuszem-plomienskim.html> [dostęp: 23 VIII 2022].

³⁶ J. Brzostowska, *Sam Witkacy poprawiał „Niemyte dusze”*, „Polityka”, 1975, nr 49, s. 10.

³⁷ H. Murza-Stankiewicz, *Część twojego milczenia...*, s. 5.

Opinia Brostowa na ten temat przedstawia się następująco: *Witkacy był od początku wydawania „Skawy” ważnym autorem popierającym to czasopismo*³⁸.

Janina Brzostowska w „Polityce” z roku 1975 weszła w polemikę z Anną Micińską³⁹, która sugerowała *samowolną ingerencję redakcji [czyli Brzostowskiej] w teksty rozdziałów „Niemytych dusz”*⁴⁰. Brzostowska pisze: *Otóż tak właśnie współ z Witkiewiczem przygotowywałam każdą z przynoszonych przez niego do mnie, do redakcji „Skawy”, części „Niemytych dusz”, których korektę robił zawsze on sam*⁴¹. Poetka uznała insynuacje Micińskiej za krzywdzące. Skierowała je pani Micińska przeciw samemu Witkiewiczowi, bo ani jedno słowo „Niemytych dusz” nie było drukowane w „Skawie” bez jego własnej korekty⁴².



Micińska w „Polityce” z roku 1976 odpowiedziała na ten zarzut w artykule pt. *Wiele hałasu o nic. Na czym więc polega nieporozumienie? Otóż na tym [- -], że napisałam, że różnice między tekstem zachowanego maszynopisu całości „Niemytych dusz” a tekstem „pierwodrukowanych” fragmentów wynikły z ingerencji redakcji, podczas gdy J. Brzostowska utrzymuje, że poprawki w swój tekst wprowadzał sam Witkacy. Ależ – Droga Pani – tym lepiej! Dowodzi to tylko słuszności zachowania i ujawnienia przeze mnie w tekście książki oboczności obu tekstów – są bowiem owe oboczności dziełem autora „Niemytych dusz”*⁴³. Badaczka podsumowała zaistniały konflikt wnioskiem brzmiącym jak sam tytuł, bo gorąca polemika na łamach prasy sprowadzała się do niejasności w sprecyzowaniu tego, kto teksty Witkacego w „Skawie” przygotowywał do druku.

Artykuły Witkacego opublikowane w „Skawie” cechuje rozbieżność tematów. Jedne wydają się uniwersalne i aktualne zarówno dziś, jak i 83 lata temu, do innych

Artykuły Witkacego opublikowane w „Skawie” cechuje rozbieżność tematów. Jedne wydają się uniwersalne i aktualne zarówno dziś, jak i 83 lata temu, do innych

³⁸ Z archiwum korespondencji prywatnej.

³⁹ Anna Ludwika Micińska – (1939-2001) historyczka literatury, krytyczka literacka, eseistka i edytor. Całe swe życie naukowe poświęciła osobie Stanisława Ignacego Witkiewicza, https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Micińska [dostęp: 22 VII 2022 r.].

⁴⁰ J. Brzostowska, *Sam Witkacy poprawiał...*, s. 10.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ A. Micińska, *Wiele hałasu o nic*, „Polityka”, 1976, nr 5, s. 10.

należy podejść z dystansem, mając na uwadze ich przerysowany charakter: *Znaczenie codziennie-życiowe teorii Kretschmera*⁴⁴ czy *Klan wyjącego psa*⁴⁵. W pierwszym numerze „Skawy” opublikowanym na przełomie listopada i grudnia 1938 r. odnajdujemy tekst Witkiewicza pt. *Atmosfera miast*. Trafne podsumowanie tej rozprawy znaleźć można w przedmowie do *Narkotyków i Niemytych dusz*. Micińska przytacza słowa Witkacego: *Tak więc pewne właściwości wrodzone narodowi polskiemu [- -] wytworzyły z Polaków naród ludzi niezadowolonych ze swego losu [- -], którzy jako jedyny ratunek przeciw niespełnionym ambicjom musieli widzieć w sztucznym napuszeniu się do nieosiągniętej realnie wielkości: pić, bić się i puszyć się do ostatecznych granic możliwości – to był jedyny ratunek na nieprzyjemny podświadomy podkład poczucia własnej małości*⁴⁶. Jakby na usprawiedliwienie artysty i dla ugłaskania wszystkich podburzonych tą wypowiedzią badaczka komentuje: *spełniwszy zatem swój „racjonalny” obowiązek, własnemu narodowi – po przeprowadzeniu krytycznej analizy jego przeszłości – poleca na przyszłość „szczotkę Freuda”, bez osiągnięcia bowiem pełnej samoświadomości nie ma nie tylko drogi do wielkości- jakakolwiek byłaby jej postać – ale głównie i przede wszystkim do prawdziwej wolności*⁴⁷. Poza *Atmosferą miast* oraz artykułem *Znaczenie codziennie-życiowe teorii Kretschmera* w „Skawie” pojawiły się jeszcze dwa teksty: *Węzłowisko upośledzenia*⁴⁸ oraz wspomniany wyżej *Klan wyjącego psa*. To wszystko razem składa się na *Zbiór felietonów, reportaży, popularnonaukowych wykładów – niełatwo sklasyfikować ową dziwną publicystykę*⁴⁹ – trudno się nie zgodzić Micińską.

Wspomnienie Magdaleny Figurskiej o Janinie Brzostowskiej opublikowane w roku 2014 w „Warszawskiej Gazecie” jest jednym z najbardziej aktualnych. Jej felieton pt. *Poezja, parówki i czas drapieżnych* pomaga nam zwizualizować wystrój mieszkania poetki na warszawskim Mokotowie: *Jeden niewielki pokoik – sypialnia, spora, przestronna kuchnia i salon, w którym, prócz niezliczonej liczby książek znajdujących się wszędzie, stało też stare, czarne pianino, nad którym ścianę zdobiły dwa portrety poetki namalowane przez Witkacego*⁵⁰. Dziś wiemy, że wszystkie znane nam portrety Brzostowskiej są bezpieczne u syna poetki w USA. Jak zaznaczył: *Trzy portrety mamy malowane przez Witkacego mamy tu w Teksasie, ocalały – i też dało się je*

⁴⁴ S.I. Witkiewicz, *Znaczenie codziennie-życiowe teorii Kretschmera*, „Skawa”, 1939, nr 5, s. 1-4.

⁴⁵ *Idem*, *Klan wyjącego psa*, „Skawa”, 1939, nr 6, s. 6-8.

⁴⁶ A. Micińska, *Wstęp*, w: S.I. Witkiewicz, *Narkotyki, Niemyte dusze*, Warszawa 1975, s. 46.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 46.

⁴⁸ S.I. Witkiewicz, *Węzłowisko upośledzenia*, „Skawa”, 1939, nr 2, s. 6-9.

⁴⁹ A. Micińska, *Wstęp*, s. 16.

⁵⁰ M. Figurska, *Poezja, parówki i czas drapieżnych*, „Warszawska Gazeta”, 18-24 lipca 2014 r., s. 9.

wywieźć z PRL-u⁵¹. Brostow uważa, że Witkiewicz malował portrety Brzostowskiej dla przyjemności, nie żądając za to wynagrodzenia, mimo to poetka w późniejszym czasie odpowiednio się z nim rozliczyła: *Poeci z natury ich zawodu nie mają regularnych dochodów, a mój tata począwszy od roku 1938 (przeprowadzka z małego i ciasnego mieszkania na Wspólnej do dużego na Nowogrodzkiej) jako adwokat zarabiał nieźle. W tym momencie mama zapłaciła mu za wszystkie trzy portrety*⁵².

Zarówno Brzostowska, jak i Witkacy twórczo czerpali z otaczającej ich przestrzeni. Tworząc sztukę, inspirowali się otaczającym ich środowiskiem. Poetka – Beskidami, a Witkacy Tatrami. Stefan Lichański pisze o Janinie Brzostowskiej: *Ojczyźnie swego dzieciństwa pozostała o tyle wierna, że po metaforę, obraz, osnowę tematyczną chętnie sięga do przyrody, zwłaszcza do przyrody swoich stron rodzinnych... Przyroda jest dla Brzostowskiej elementem treściowym o wielkiej doniosłości i jest żywym i żyjącym wyobrażeniem mitu arkadyjskiego, w realny kształt przybranym symbolem odzyskanego raju, idealnego stanu szczęścia, ukojenia i pełnego nasycenia pragnień*⁵³.

O związkach Witkacego z Zakopanem pisze Pinkwart: *Odniesienia do tego miasta znajdziemy w wielu dziedzinach jego twórczości literackiej i publicystycznej, zaś jego słynne portrety prezentują całą galerię mieszkańców i bywalców Zakopanego. Jego fotografie to kapitalna dokumentacja architektury, postaci zakopiańskich, nawet ich strojów i zachowań. Dla badania historii miasta cenne są też informacje zawarte w jego opublikowanych listach. Jednym z najważniejszych uwarunkowań zakopiańskich Witkacego były Tatry, poznawane turystycznie, trochę wspinaczkowo, no i oczywiście narciarsko*⁵⁴.

Brzostowską i Witkacego łączyło podobne podejście do Skamandrytów⁵⁵. *Janinę Brzostowską wiązał z Czartakiem regionalizm beskidzki oraz niechęć do ekstrawagancji literackiej w stylu Awangardy oraz głoszonej i praktykowanej przez Grupę Skamandra „poezji codzienności”, do liryki związanej z życiem wielkiego miasta i szukającej tematów głównie w błyskotliwej, zmiennej, jaskrawej fali tego życia...*⁵⁶. Z kolei o konflikcie Witkacego ze Skamandrytami wspomina wybitny witkacolog Janusz Degler: *Skamandryci założyli też teatr eksperymentalny „Elsynor”, w którym 29 grudnia 1921 roku*

⁵¹ Z archiwum korespondencji prywatnej.

⁵² Z archiwum korespondencji prywatnej.

⁵³ J. Bandrowska-Wróblewska, *Nota biograficzna*, s. 137.

⁵⁴ M. Pinkwart, *Wariat...*, Nowy Targ 2015, s. 11.

⁵⁵ Skamandryci byli najbardziej popularnym i wpływowym ugrupowaniem literackim lat międzywojennych i wywarli silny wpływ na ukształtowanie się obiegowego stylu poetyckiego w tym okresie; zob. *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, red. A. Hutnikiewicz, A. Lam, t. 2, P-Z, s. 140-141.

⁵⁶ J. Bandrowska-Wróblewska, *Nota biograficzna*, s. 137.

odbyła się prapremiera sztuki Witkacego pod tytułem „Pragmatyści”. Utwór został źle przyjęty, większość recenzji była negatywna, na autora spadła lawina zarzutów i kpin. Do ataku dołączyli się Skamandryci, m.in. Emil Breiter. Oburzony tą nielojalnością Witkacy pisze odpowiedź na jego recenzję, ale „Skamander” jej nie publikuje, co oznacza bezwarunkowe zerwanie przyjaźni, które trwało już do końca⁵⁷.

Kobiety, które spotykał Witkacy na swojej drodze, były niewyczerpanym źródłem inspiracji. Z codzienności zostały przeniesione w świat sztuki. Nena Stachurska, Maria Nawrocka, Jadwiga Witkiewiczowa, Helena Białynicka-Birula – to tylko niektóre z modelek, które w różnych momentach życia i na wielorakie, przedziwne sposoby uwiecznił artysta. Posiadamy skąpe informacje na temat współpracy, a może nawet przyjaźni między Brzostowską a Witkiewiczem, ale to wystarczyło, by poetka znalazła swoje zaszczytne miejsce w katalogach dzieł sztuki i na ścianach muzeów.

Witkiewicz stworzył, jak już wspomniano, trzy portrety Brzostowskiej.

Pierwszy powstał w lutym 1929 r. O swojej pracy pisał wówczas z Zakopanego w listach do żony z 13 lutego 1929 r.: *Narysowałem 2 razy Szczukę, ale nie I kl. Dziś chodzę — ale boli: ucho, gardło, skóra na łbie, nos i oko. Kot[arbiński] twierdzi, że to nieureldzia. Przepisywałem i miałem 3 seanse = ulgowe baby oficerskie — jedna w dodatku poetka (Brzostowska)*⁵⁸. Jest to praca wykonana pastelami na papierze o wymiarach 64 cm × 50 cm. Jeszcze w 1178 numerze „Przekroju” z 5 listopada 1967 r. w rubryce „Kurier Warszawski” dziś dobrze nam znany *Portret Janiny Brzostowskiej* zatytułowany był wówczas jako *Portret kobiety z 1929 roku*⁵⁹. Jaki był powód, że portretu nie nazwano imieniem i nazwiskiem poetki? Przecież „Wiadomości Literackie” w 1929 r. także dołączyły portret autorstwa Witkacego do recenzji *Najpiękniejszej z przygód*⁶⁰ i podpisały go nazwiskiem Brzostowskiej.

Kobieta na tym portrecie przedstawiona jest *en face*, ma regularne, łagodne, wysublimowane rysy twarzy oraz błyszczące oczy. Z jej spojrzenia emanują spokój i kojąca harmonia.

Sięgając do „Regulaminu Firmy Portretowej”⁶¹, z oznaczeń w lewym dolnym roku możemy się dowiedzieć, że T.E. oznacza Typ E: *Dowolna interpretacja psychologiczna, według intuicji firmy*⁶². Anna Żakiewicz interpretuje to tak, że w praktyce

⁵⁷ *Wrogowie i sojusznicy Witkacego*, <https://www.wroclaw.pl/kultura/wrogowie-i-sojusznicy-witkacego>, [dostęp: 23 VII 2022].

⁵⁸ S.I. Witkiewicz, *Listy do żony*, t. 2, (1928-1931), Warszawa, 2007, s. 67-68.

⁵⁹ <https://przekroj.pl/archiwum/artykuly/32084?f=numer> [dostęp: 23 VIII 2022].

⁶⁰ S. Napierski, *Janina Brzostowska. Najpiękniejsza z przygód*, „Wiadomości Literackie”, 1929, rok VI, nr 22 (283), s. 3.

⁶¹ M. Pinkwart, *Wariat...*, s. 592.

⁶² *Ibidem*.

oznaczało to pewne wysubtelnienie portretu, podkreślenie urody modela, a zwłaszcza modelki, jako że w tym typie Witkacy portretował głównie kobiety i to takie, które mu się podobały⁶³. Koszt portretów typu E oscylował między 150 a 250 zł⁶⁴. Z pozostałych skrótów (2P (p.p.s) + NP₁ + P/ Nπ8m + Cof) dowiadujemy się, że sesja portretowa obejmowała dni, podczas których autor: za pierwszym razem wypalił dwa papierosy, za drugim nie palił od dnia poprzedniego, a za trzecim zapalił jednego papierosa. Jeśli chodzi o trzeci wers oznaczeń, to nie pił alkoholu 8 miesięcy przed przystąpieniem do pracy oraz wspomagał się kawą. Na tym portrecie pojawia się inskrypcja p.p.s – zupełnie nietypowa, bo Witkacy stosował oznaczenie p.p.c – prawie po ciemku. Irena Jakimowicz – wybitna historyczka sztuki, w Katalogu Dzieł Malarskich z roku 1989 również odczytała napis jako p.p.s, jednak nie rozwikłała skrótu, który na innych portretach się nie pojawia⁶⁵. Syn artystki uważa, że Witkacy malował ten portret pod wpływem pejotlu: *Wiem, bo mama kiedyś mi wspominała o używkach Witkacego i wymieniła pejotl jako przykład*⁶⁶, jednak mijałoby się to z interpretacją samego autora, który w swojej książce *Narkotyki* sam przyznaje, że „P” – to *znaczy w stanie palenia*⁶⁷. P (lub NP) oznaczające palenie (lub niepalenie) jest od lat stosowanym przez witkacologów kluczem do odszyfrowywania oznaczeń. W *Narkotykach* Witkacy dodaje, że: *Numery przy NP oznaczają ilość dni. Tego samego markowania używam na moich rysunkach*⁶⁸.

Antoni Bojanowski, który prowadzi stronę internetową dotyczącą twórczości Janiny Brzostowskiej⁶⁹, przytacza słowa syna poetki: *Kiedyś była w Paryżu, w Petit Palais na Champs-Élysées wystawa obrazów Witkacego, na którą moja Mama pożyczyła ten właśnie obraz*⁷⁰.

W opracowaniu Tadeusza Kłaka dotyczącym listów Janiny Brzostowskiej do Stanisława Tyszkowskiego, wydanym w roku 2015 przez Wadowickie Centrum Kultury, odnajdujemy jedno odniesienie do Witkiewicza. Mowa jest o fotografii wysłanej do dawnego przyjaciela. Brzostowska 8 czerwca pisze: *Przesyłam – skoro nie mamy się zobaczyć – wszystko w skrócie: książki, wiersz Ił[akowiczówny] bo o mnie co do słowa z wyjątkiem o zazdrości, i fot[ografię] dlatego, że Wit powiedział że nie jestem nic*

⁶³ A. Żakiewicz, *Witkacy*, w: *Wielcy malarze/Wybitne dzieła*, Wrocław, 2008, s. 55.

⁶⁴ M. Pinkwart, *Wariat...*, s. 594.

⁶⁵ Informacja uzyskana dzięki uprzejmości witkacologa Przemysława Pawłaka.

⁶⁶ Z archiwum korespondencji prywatnej.

⁶⁷ S.I. Witkiewicz, *Narkotyki*, Warszawa 1975, s. 55.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 55.

⁶⁹ Ostatniego wpisu dokonano 23 czerwca 2019 roku [dostęp: 20 VI 2022].

⁷⁰ <https://janinabrzostowska.wordpress.com/album/> [dostęp: 23 VIII 2022].

a nic podobna do tej, którą Ci posłałam. Ja to wiedziałam zresztą. I że zupełnie inaczej mnie sobie wyobrażał, jak pewnie i Ty. Pokazałam mu kilka, i najostatniejszą, z mężem i synem (ur. 21.III.1943 [skreślone] 1934), robioną w tych dniach, bo to będzie rocznica ślubu, ale powiedział, że najpodobniejsza ta ze „Śpiwu”, więc ślę i książkę. Druga, to z portretu St[anislawa] I[gnacego] Witkiewicza (syna) r[ok] 1931⁷¹.

Kolejne dwa portrety powstały w roku 1939. Ten z marca charakteryzują większy niepokój i wyostrome rysy twarzy modelki. Oczy są większe, a twarz bardziej pociągła. Usta zaciśnięte, spięte, oczy już tak nie błyszczą. W spojrzeniu uwidaczniają się zamyślenie i troska. Wydaje się, jakby autor przełożył na modelkę własne emocje. W kronice życia i twórczości zamieszczonej w *Witkacego portrecie wielokrotnym* Janusz Degler przytacza list Witkacego do Hansa Corneliusa z 18 marca, czyli miesiąca, w którym powstał portret Janiny Brzostowskiej: *Jestem zmęczony psychicznie i fizycznie jak nigdy dotąd. Nie jest to zdrowe zmęczenie, tylko coś na kształt choroby. Nie mogę się z tego wywinąć*⁷².

Z umieszczonych oznaczeń dowiadujemy się, że sesja portretowa najprawdopodobniej trwała 3 dni, z czego w pierwszym dniu autor zapalił papierosa, a w kolejnych dwóch już nie. Ponadto określił swoją pracę jako T.E+d. Była to kombinacja „na żądanie”. Oznaczała dowolną interpretację psychologiczną, według intuicji firmy, ale z dodatkiem przesadnej charakterystyki, spotęgowanej w kierunku pewnego tzw. „demonizmu”, ale nieprzekraczającej nigdy granicy⁷³.

Ostatni portret z roku 1939 jest najbardziej chaotyczny, demoniczny, pełen niepokoju. Kreski stawiane są z rozmachem, jakby przypadkiem. Brzostowska na tym obrazie jest pewną siebie, świadomą swojej wartości i siły kobietą. Patrzy prosto w oczy widza – ten portret ma ogromną siłę oddziaływania. Policzki rozpalone, oczy kocie. Podpis w prawym dolnym rogu przedstawia zestawienie liter: T.C+Co-



⁷¹ T. Klak, *Tajemnice życia...*, s. 46.

⁷² J. Degler, *Witkacego portret wielokrotny*, Warszawa 2009, s. 124.

⁷³ M. Pinkwart, *Wariat...*, s. 592.

+C+C₂. Charakterystykę tego typu komentuje Żakiewicz: Typ C, a także jego warianty – C+Co, C+Et, C+Eu – powstawał na ogół w sytuacjach towarzyskich, a nie na zamówienie klientów Firmy, co jest zaznaczone w Regulaminie. Portrety te Witkacy wykonywał bez opłat, wyłącznie dla przyjaciół, na ogół pod wpływem alkoholu oraz narkotyków – głównie kokainy (skrót Co), eteru (Et), eucodalu (Eu, pochodna morfiny). Substancje te powodowały „subiektywną charakterystykę modelu” oraz „spotęgowania karykaturalne tak formalne, jak i psychologiczne”. Mogły nawet doprowadzić do powstania kompozycji abstrakcyjnej – Czystej Formy. Najwięcej takich portretów artysta namalował na przełomie lat 20. i 30., kiedy to pod opieką lekarzy, zwłaszcza praktykującego wówczas w Zakopanem rentgenologa Teodora Białynickiego-Birula, eksperymentował z narkotykami. Uważał zresztą, że na sposób widzenia świata wpływa wszystko, szczególnie zaś wszelkie spożywane substancje chemiczne. Na jego prośbę doktor Białynicki-Birula organizował spotkania towarzyskie, w czasie których zażywano kokainę. Pod jej wpływem Witkacy rysował portrety, zdarzało się, że w czasie jednego wieczoru powstawało ich kilkanaście, jako że narkotyk ten ogromnie wzmacnia energię. Zaburza jednak ostrość widzenia, tak więc portrety, które powstawały po jego zażyciu, są „rozwichrzone” – mocno zdeformowane twarze modeli nierzadko gubią się w powodzi różnobarwnych kresek⁷⁴. Brostow powiedział o tej pracy, że jedni twierdzą, że to „pięciominutowka”, a drudzy, że najgłębszy ze wszystkich⁷⁵.

Żakiewicz pisze o cechach wspólnych charakterystycznych dla większości portretów Witkacego, w tym dedykowanych Brzostowskiej. [- -] niemal wszystkie portretowane twarze mają niepokojący szczegół – powiększone, błyszczące, jakby szklane oczy uważnie wpatrzone w widza, co przydaje im dramatyzmu i sprawia niezwykle wrażenie⁷⁶. Sam artysta tłumaczył swoje zamilowanie: Jako właściciel wielkiej firmy gebowzorów, czyli będąc po prostu psychologicznym portrecistą, mam tę wadę, że gęba ludzka w niesamowity sposób mnie interesuje⁷⁷.

Podsumowaniem znajomości Brzostowskiej i Witkacego niech będzie wiersz *Władca ciemności* z 1945 r. dedykowany pamięci Witkiewicza. Ciemność – ten nieodłączny atrybut osoby i twórczości Witkiewicza, zostaje zauważony również w utworze Brzostowskiej. Alfred Łaszowski pisze: *Dla Brzostowskiej ciemność jest doznaniem najbardziej pierwotnym. Odnajduje w niej to, co nas wszystkich pochłonie. Chce się z nim już zawczasu oswoić. Wie, że spojrzenie mrok ten zniekształca,*

⁷⁴ A. Żakiewicz, *Witkacy...*, s. 51-54.

⁷⁵ <https://janinabrzostowska.wordpress.com/album/> [dostęp: 23 VII 2022].

⁷⁶ A. Żakiewicz, *Witkacy...*, s. 66.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 70-71.

gdy go próbuje przeniknąć [- -]. Brzostowską zdumiewa tu nade wszystko przelotny i niewiarygodny charakter umykającego wciąż przed nią nurtu przemijania, nie dającego się w żaden sposób uchwycić⁷⁸. Ten wiersz jest pełen współczucia, zrozumienia i empatii dla zagubionego w chaosie życia artysty. A jednocześnie jest peanem na jego cześć. Brostow tak go podsumował: *Ludzie czytają wiersze mojej Mamy między innymi dla zwięzłych opisów faktów i sytuacji. We „Władcy ciemności” mamy „szeptę wspomnień do żałobnych wianków”. Żałobny wianek dla Witkacego – a w nim szeptę wspomnień o nim*⁷⁹.

WŁADCA CIEMNOŚCI

Pamięci St.I. Witkiewicza

To ciemność, jakiej świecą najwspanialsze słońca
nadaremnie. To ciemność, która z własnych dróg
już zawrócić nie może i trwa, nie blednąca,
od czasu, gdy jej bramy zatrzaskał sam Bóg.

Świetna gwiazda jej świeci: żagiew Lucyfera
nad czołem strąconego w przepaść ostateczną,
patrzącego bez końca w mrok, co chwałę zżera
przekleństwem nie cofniętym nigdy już, przez wieczność.

Wokół duchy ciemności krążą obłąkane,
nurząc w szronach ciszy lekkich skrzydeł błękit,
i wielbią Księcia Nocy bezgłośnym peanem,
podziwem nieustannym: Wielki, Mądry, Piękny!

Wielki jest, tak, i mądry – lecz pozbawion mocy
rozdarcia tego mroku, co opasał skronie...
Nigdy już blask światłości do oczu tęskniących
nie dotrze, nie wybawi, choć tyle gwiazd płonie...

⁷⁸ A. Łaszowski, *O twórczości Janiny Brzostowskiej*, „Poezja”, 1978, nr 2, s. 58.

⁷⁹ W *Poezjach zebranych Janiny Brzostowskiej* wydanych przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą w 1981 r. kolejnym po *Władcy ciemności* jest wiersz *Nienasycenie*, jednak według Przemysława Pawłaka oprócz tytułu i umiejscowienia obok wiersza poświęconego Witkacemu raczej nic nie wskazuje na inspirację powieścią czy biografią Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Gdyby raz choć doczekać jasnej zorzy świtu!
gdyby wreszcie raz pojąć, czemu w tej otchłani,
w chaosie niezmiernym konania i bytu
muszą istnieć i cierpieć na wieki wygnani?

Ze smutkiem, który nie ma równego w Wszechświecie
pełen pychy, choć gwieździe swej krwawej nie wierzy,
patrzy władca ciemności, jak wicher czas miecie,
przepaści światów mroczne, głębię bólu, mierzy.

Świt – powieki przymknięte, dzień jest nazbyt jasny
i jeszcze snu są pełne przedziwnego oczy,
jeszcze uciec nie można nocy, w sercu własnym
zamkniętej, niepojęcie dziś obcej i mrocznej.

Ach! Ileż lat już przeszło! I co rok biel śniegów
z szmaragdową się mieni za oknami wiosną...
Trudno życiu nadażyć w niepojętym biegu,
kroki jego świtami śpieszą się i rosą.

Przez wąskie pasma wschodów dzień ludzki przechodzi,
nim pochłonie go otchłań ciemności zwycięskiej-
nie ma wieczności szczęścia. Od chwili narodzin
idziemy w światłach gromów brać w ręce chleb kłęski...

Smukła pani w portrecie mierzy przed zwierciadłem
staroświecki, rubinem połyskliwy kolczyk-
nie wiadomo skąd przywiął powiew nieodgadły,
zapach kwiatów, rozchwianych nad potokiem Olczy.

I życie rośnie wokół. Mrok okrutnej wojny
ustąpił przed jasnością śpiewających ranków
i już chcemy w nich mieszkać, słowem niespokojnym
wplatając szepty wspomnień do żałobnych wianków.

Zakopane, sierpień 1945

Bibliografia

Opracowania

- Bandrowska-Wróblewska J., „*Nota biograficzna*”, w: J. Brzostowska, *Poezje wybrane*, Warszawa 1974.
- Brzostowska J., „*Którędy drogi moje przemierzają...*”, w: eadem, *Poezje wybrane*, Warszawa 1974.
- Czyńska M., *Witkacy i kobiety. Harem metafizyczny*, Warszawa 2022.
- Degler J., „*W ogóle jest b. dobrze*”. *O listach Witkacego do żony (1932-1935)*, „*Zeszyty Literackie*”, 2011, nr 3, s. 149-159.
- Degler J., *Witkacego portret wielokrotny*, Warszawa 2009.
- Emil Zegadłowicz daleki i bliski*, red. H. Czubała, K. Kłosiński, K. Latawiec, W. Próchnicki, Katowice 2015.
- Klak T., *Tajemnice życia Janiny Brzostowskiej. Listy Janiny Brzostowskiej i Stanisława Tyszkowskiego*, Wadowice 2015.
- Kozikowski E., *Łódź i pióro: wspomnienia o pisarzach pochodzących z Łodzi bądź z Łodzią związanych*, Łódź 1972.
- Kozikowski E., *Między prawdą a plotką: wspomnienia o ludziach i czasach minionych*, Kraków 1961.
- Kozikowski E., *Portret Zegadłowicza bez ramy: opowieść biograficzna na tle wspomnień osobistych*, Warszawa 1966.
- Kuncewicz P., *Agonia i nadzieja. Literatura polska od 1918*, t. I, Warszawa 1993.
- Kuncewicz P., *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. I, Warszawa 1995, hasło: *Brzostowska Janina*.
- Kuncewicz P., *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. II, Warszawa 1995, hasło: *Witkiewicz Stanisław Ignacy*.
- Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, red. A. Hutnikiewicz, A. Lam, t. 2. P-Z, Warszawa 2000, s.140-141, hasło: *Grupa S*.
- Micińska A., *Wstęp i Nota wydawnicza*, w: S.I. Witkiewicz, *Narkotyki. Niemyte dusze*, Warszawa 1975.
- Pinkwart M., *Wariat z Krupówek*, Nowy Targ 2015.
- Rolka E., *Od Galicyjskiej Kolei Transwersalnej do miasta kolejarzy. Historia kolei w Suchej Beskidzkiej*, Sucha Beskidzka 2021.
- Skaliński R., *Janina Brzostowska: polska Safona (1897-1986)*, Toruń 2015.
- Studnicki G., *Kto był kim w Wadowicach*, Wadowice 2004.
- Witkiewicz S.I., *Listy II (wol. 2, cz. 1)*, red. J. Degler, S. Okołowicz, T. Pawlak, Warszawa 2017.
- Witkiewicz S.I., *Listy do żony (1928-1931)*, red. A. Micińska, Warszawa 2015.
- Witkiewicz S.I., *Narkotyki. Niemyte dusze*, Warszawa 1975.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 1, Warszawa 2004, hasło: *Brzostowska Janina*.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 6, Warszawa 1999, hasło: *Plomieński Jerzy Eugeniusz*.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 9, Warszawa 2004, hasło: *Witkiewicz Stanisław Ignacy*.
- Żakiewicz A., *Witkacy, [w:] Wielcy malarze/Wybitne dzieła*, Wrocław 2008.

Czasopisma

- Brzostowska J., *Sam Witkacy poprawiał „Niemyte dusze”*, „*Polityka*”, 1975, nr 49, s. 10.
- Degler J., *Aneks do korespondencji Stanisława Ignacego Witkiewicza z Jerzym Eugeniuszem Plomieńskim*, „*Pamiętnik Literacki*”, 1986, z. 3, s. 277-281.

- Figurska M., *Poezja, parówki i czas drapieżnych*, „Warszawska Gazeta”, 18-24 lipca 2014, s. 9.
- Kydryński L., „*Kurier warszawski*”, „Przekrój”, 1967, nr 1178, s. 10.
- Łaszowski A., *O twórczości Janiny Brzostowskiej*, „Poezja”, 1978, nr 2, s. 58.
- Micińska A., *Wiele hałasu o nic*, „Polityka”, 1976, nr 5, s. 10.
- Murza-Stankiewicz H., *Część twego milczenia*, „Zwierciadło”, 1980, nr 7, s. 4-5.
- Napierski S., *Janina Brzostowska. Najpiękniejsza z przygód*, „Wiadomości Literackie”, 1929, nr 22 (283), s. 3.
- Studnicki G., *O poetyckim debiucie Janiny Brzostowskiej*, „Biuletyn Zjazdów Absolwentów 1935-1977”, 1994, nr 7, s. 19-22.
- Witkiewicz S.I., *Atmosfera miast*, „Skawa”, 1938, nr 1, s. 6-9.
- Witkiewicz S.I., *Klan wyjącego psa*, „Skawa”, 1939, nr 6, s. 6-8.
- Witkiewicz S.I., *Parę zarzutów przeciw futuryzmowi*, „Czartak”, 1922, z. 1, s. 15-17.
- Witkiewicz S.I., *Węzłowisko upośledzenia*, „Skawa”, 1939, nr 2, s. 6-9.
- Witkiewicz S.I., *Znaczenie codziennie-życiowe teorii Kretschmera*, „Skawa”, 1939, nr 5, s. 1-4.

Netografia

- Bojanowski A., *Więcej o poetce*, <https://janinabrzostowska.wordpress.com/tag/biogram/> [dostęp 10 VIII 2022].
- Degler J., Talik M., *Wrogowie i sojusznicy Witkacego*, <https://www.wroclaw.pl/kultura/wrogowie-i-sojusznicy-witkacego> [dostęp 10 VIII 2022].
- Wikipedia, *Anna Ludwika Micińska*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Mici%C5%84ska [dostęp 10 VIII 2022].

SUMMARY

Poetess and the Lord of the Darkness

Relationship of Janina Brzostowska with Witkacy based on source material.

The article is about Janina Brzostowska (born in Wadowice in 1897) and her relationship with the artist Stanisław Ignacy Witkiewicz called Witkacy. I started from Witkacy's cooperation with artistic group „Czartak”. Then I described the meeting Janina Brzostowska, who was the member of the „Czartak” group, with Witkacy in his mother's house in Zakopane. A lot of memories were sent to me by Janina's Brzostowska's son who lives in the USA – Witold Brostow.

My article touches period of time when Janina lived in Warsaw and worked in „Skawa” magazine (1938-1939). Witkacy wrote four articles to this magazine at that time, which means they had closer cooperation. There are three portraits of Brzostowska painted by Witkacy (one from 1929 and two from 1939). Witkacy's paintings contains special markups, which indicates what substances author was under influence of, when working on them, for example: cofeine, alcohol, cigarettes and drugs. Actually, these paintings are in Texas – in Witold Brostow's house.

Janina Brzostowska belived that Witkacy was a very inteligent and individualistic person. She appreciated him as an artist and she understood his approach to art.

At the end I quoted the poem „The Lord of the Darkness” which Brzostowska wrote in memory of Witkacy in 1945.

Key words: art, Czartak, Brostow, Brzostowska, Janina Brzostowska, Poetessa, portaits, Skawa magazine, Stanislaw Ignacy Witkiewicz, Wadowice, Witkacy, Witkiewicz